

# niedziela

## MAŁOPOLSKA



### » MYŚL PASTERZA

*Powołanie to nie tylko kwestia powoływanego, ale całej wspólnoty Kościoła, która musi być zatroskana o to, aby Pan Bóg nie został sam ze swym wołaniem.*

ABP MAREK JĘDRASZEWSKI

## Świętowanie z Duchem Świętym



Zdjęcia: Anna Bandura/Niedziela

Zgromadzenie od ośmiu wieków wpisuje się w krajobraz Krakowa

**Dobiegł końca jubileusz 800-lecia obecności w Polsce Zakonu Ducha Świętego. Na zakończenie trwającego ponad rok świętowania abp Marek Jędraszewski odprawił Mszę św.**

**W**ielki jubileusz Sióstr Kaniek Ducha Świętego de Saxia dobiegł końca. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego w kościele św. Tomasza w Krakowie metropolita krakowski przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię. Liturgię koncelebrował ks. Dariusz Raś, archidiecezjalny bazyliki Mariackiej.

Arcybiskup w słowach skierowanych do sióstr duchaczek oraz zgromadzonych w świątyni wiernych przypomniał, że Apostołowie, choć widzieli znaki Jezusa, nie potrafili w pełni oddać swojego życia Chrystusowi. Miłość do Jezusa Chrystusa w Apostołach dopełnił dopiero Duch Święty. To właśnie w dniu Pięćdziesiątnicy św. Piotr bez lęku przed Żydami głosił katechezę o Bogu w Trójcy Jednym. – To była pewność wiary wynikająca z daru Ducha Świętego – powiedział metropolita.


Pasterz Kościoła krakowskiego podkreślił, że przeżywanie radości z owoców Ducha Świętego łączy się z podejmowaniem trudów. – Cieszyć się

owocami Ducha Świętego to znaczy także zmagać się ze swoimi słabościami, z pokusami płynącymi z zewnątrz, ze wszystkim, co chciałoby nas zniewolić – powiedział arcybiskup. Przypomniał też osobę bł. Gwidona, założyciela Zakonu Ducha Świętego, który wszedł na tę drogę: – Ta prawda zawarta w liście św. Pawła do Galatów sprawiła, że twórca zakonu (...) przyjął podwójny krzyż o 12 rozgałęzieniach (...) wskazujących na 12 owoców Ducha Świętego. Błogosławiony Gwidon doskonale rozumiał, co znaczy nowy człowiek narodzony z Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego.

Metropolita dodał, że aby być uczestnikiem owych 12 owoców Du-

cha Świętego, należy służyć innym. – Trzeba poświęcić się tym, którzy są może daleko od Chrystusa, naznaczeni cierpieniami, niekiedy wręcz odtrąceniem – powiedział arcybiskup i przypomniał, że to właśnie siostry duchaczki posługują w szpitalach i domach opieki społecznej, opiekują się samotnymi matkami, pracują jako organistki i zakrystianki oraz troszczą się o dzieci.

Na zakończenie Eucharystii podziękowania abp. Jędraszewskiemu złożyła s. Kazimiera Gołębiowska, przełożona generalna zgromadzenia. – Ekszelencjo, dziękujemy za dar twojej obecności, ojcowską troskę, sprawowaną tę najświętsza Eucharystię i wygłoszone dla nas słowo pełne mądrości i wiary, które daje nam perspektywę patrzenia w przyszłość – powiedziała s. Kazimiera, zapewniając o modlitwie w intencji księdza arcybiskupa.

Do Polski Zakon Szpitalny Świętego Ducha sprowadził w 1220 r. bp Iwo Odrowąż. Siostry duchaczki od 1800 r. są gospodarzami krakowskiego kościoła św. Tomasza. Posługę miłości miłosiernej realizują w Polsce, we Włoszech, na Ukrainie oraz w Burundi. 

ANNA BANDURA



**W imieniu sióstr matka zgromadzenia dziękuje arcybiskupowi**

## .. flesz

**Archidiecezja** Zakończyła się akcja #Święty4ever mająca na celu pokazanie wielkości i świętości Jana Pawła II. 18 maja w ostatnie nabożeństwo upamiętniające postać papieża Polaka włączyli się m.in.: sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, parafia Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Niepołomicach, parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Suchej-Beskidzkiej.

**Kraków** W kościele św. Judy Tadeusza w Krakowie-Czyżynach została poświęcona figura św. Rity z Cascii. 22 maja we wspomnienie augustianki w parafii rozpoczęto comiesięczne nabożeństwa ku czci patronki spraw beznadziejnych.

**Olszanica** We wspomnienie św. Feliksa kapucyni odprawiają nabożeństwa, podczas których błogosławią dzieci olejem świętego. 18 maja obrzęd miał miejsce w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Krakowie-Olszanicy. Święty Feliks był pierwszym świętym kapucynem.

OPRAC. AB

## Sportowcy z medalami

**ZAKOPANE** 60 sportowców z niepełnosprawnością intelektualną wzięło udział w Mistrzostwach Małopolski Sprawni Razem 2021.



M. S. E. Wierciach

**Radość z rywalizacji i spotkania po przerwie**

Organizatorem zawodów w lekkoatletyce jest Fundacja HANDICAP Zakopane. 15 maja zawodnicy rywalizowali w biegach na 100, 400 i 800 m, w sztafetach, skoku w dal i pchnięciu kulą. Uczestnicy przybyli z Krakowa, Oświęcimia, Chrzanowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Kościeliska i Zakopanego.

– Cieszymy się, że po roku przerwy w startach do Zakopanego przyjechało 60 zawodników – dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną. Te zawody stanowiły kwalifikację do mistrzostw Polski, tak, że zarówno uczestnicy, jak i trenerzy byli zmotywowani – mówi Małgorzata Tłałka-Długosz, prezes Fundacji

HANDICAP Zakopane. – Wszyscy cieszyli się z możliwości spotkania, konfrontacji sportowej i integracji po długiej przerwie. Radosny nastrój udzielił się także dzięki dobrej pogodzie. Pan Bóg oszczędził nam ulewy. Na zakończenie usłyszałam od gości, że nigdy wcześniej nie brali udziału w zawodach przeprowadzonych tak spokojnie, bez pośpiechu i stresu. Odbieramy to jako komplement! – dodaje pani prezes.

Listę medalistów można znaleźć na stronie: [www.handicap-zakopane.pl](http://www.handicap-zakopane.pl). Medale dla najlepszych sportowców wręczyli: radna miasta Zakopanego dr Lucyna Galica-Jurecka, prezes ZSS Sprawni Razem Małopolska Wojciech Grotkowski oraz wicemistrz Polski w narciarstwie alpejskim na mono-ski siedzącym Bartosz Mrozek.

Zawody zorganizowano w ramach projektu Budżetu Obywatelskiego m.in. dzięki środkom z województwa małopolskiego. Fundacja zachęca do głosowania na przyszłoroczny projekt będący kontynuacją działań – PEŁNOSPRAWNI PRZEZ SPORT 2022 – całoroczne treningi dla dzieci i dorosłych z niepełnosprawnością w powiecie tatrzańskim (nr POD 26). Głosowanie w ramach Budżetu potrwa do 14 czerwca na stronie [www.bo.malopolska.pl](http://www.bo.malopolska.pl).

ANNA BANDURA

## Młodzież na 5!

**KONKURS** Nagrodzono młodych z kilkuletnim doświadczeniem w wolontariacie.

Wybrano laureatów krakowskiej edycji 27. Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych”. Wśród zwycięzców znaleźli się uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej oraz liceów. Konkurs służy promowaniu pozytywnych postaw u dzieci i młodzieży.

W tym roku rozdanie tytułów i upominków odbyło się 17 maja. Tym razem wybrano 6 wspaniałych. Wśród nich są: Oliwia Barańska, Anna Kapera, Michał Korzeniowski, Julia Kuliś, Aleksandra Mikoś i Zuzanna Słobodzian. Laureaci od kilku lat angażują się w wolontariat. Do tej pory brali udział w akcjach charytatywnych



Bogusław Świerczowski

**Młodzi z uwagą patrzą na potrzeby innych**

fundacji i stowarzyszeń, działali w szkolnych samorządach czy opiekowali się dziećmi na półkoloniach.

Samorządowy Konkurs Nastolatków „8 Wspaniałych” narodził się w Warszawie w 1994 r. Rok później inicjatywa dotarła do stolicy Małopolski.

OPRAC. AB

niedziela  
MAŁOPOLSKA

**Maria Fortuna-Sudor**

(redaktor odpowiedzialna)

tel. 605 825 450,

ks. dr Jan Abrahamowicz –

asystent kościelny, Anna Bandura

ul. Bernardyńska 3,

I piętro, pok. 106 i 108, 31-069 Kraków

tel. 12 432 81 57

e-mail: [niedzielamalopolska@gmail.com](mailto:niedzielamalopolska@gmail.com);

[krakow@niedziela.pl](mailto:krakow@niedziela.pl)

dyżury: pon. godz.: 13-15,

wt. godz.: 10-14 lub po wcześniejszym

telefonicznym uzgodnieniu.

**Beata Włoga**

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 70



# Jest cenną perełką

Kapliczka Męki Pańskiej z 1867 r. stoi w Libertowie u zbiegu ulic Korczynowej i św. Floriana. Właśnie odzyskała swoje pierwotne, wykute w kamieniu piękno.

MARIA FORTUNA-SUDOR

**F**igura wyróżnia się bogactwem rzeźb i płaskorzeźb. Zwracają uwagę wyobrażenia Matki Bożej, św. Floriana i tytułowa – ubiczowanego Pana Jezusa. Widzimy figury świętych: Anny, Rozalii, Szczepana. Gorejące serce i ornamenty roślinne dopełniają całości. Informacja o fundatorach – Kazimierzu i Annie Libertowskich – wskazuje na ich zakorzenienie w lokalnej historii.

## Była zniszczona

Proboszcz parafii św. Alberta w Libertowie, ks. Paweł Jurek podkreśla, iż kapliczka jest cenną perełką tej miejscowości. Zaznacza, że mieszkańcy od pokoleń dbali o jej wygląd, przyozdabiali ją i spotykali się przy niej na wspólnej modlitwie. Na łamach *Głosu Gminy Mogilany* w artykule pt. *Kolejna kapliczka odzyskuje świetność* czytamy, że mieszkańcy Libertowa podejmowali wcześniej prace renowacyjne, na miarę swoich możliwości. Jednak te zabiegi nie wytrzymały próby czasu.

Jak informuje Zbigniew Strzelczyk, konserwator, który kierował renowacją XIX-wiecznej kapliczki, jej stan był bardzo zły. Opowiada: – Cała była pokryta, prawdopodobnie farbą olejną, co bardzo źle wpływało na rzeźbę. Kamień pod farbą nie mógł oddychać. Łuszczył się i rozsypywał. Część znajdujących się tu płaskorzeźb i rzeźb wymagała dużej interwencji. Jako przykład pokazuje figurę Matki Bożej, której dużą część trzeba było zrekonstruować. Dodaje, że



Kapliczka po remoncie

większość prac, pod jego kierunkiem, zrealizowała malarka Jolanta Strzelczyk, która była głównym wykonawcą konserwacji kapliczki.

Gdy pytam, co w tej pracy było szczególnie trudne, Zbigniew Strzelczyk przyznaje, że najtrudniejsze, w przypadku polichromowanych kapliczek, jest usunięcie farby olejnej. Wyjaśnia: – Farba utwardza się do takiego stopnia, że mało jest środków, które są w stanie zmiękczyć farbę olejną, którą dałoby się z łatwością usunąć. Jeśli kamień w trakcie malowania jest już lekko zniszczony, wtedy taka farba wchodzi jeszcze głębiej w strukturę kamienia i jej usunięcie jest bardzo trudne i żmudne. Trzeba też uważać, żeby nie zatrzeć rzeźb, płaskorzeźb, napisów.

## Została odnowiona

We wspomnianym artykule czytamy, że renowacji dokonano ze środków Gminy Mogilany, rady parafialnej w Libertowie i tutejszego sołectwa. Redakcja podkreśla: „Dzięki ogromnej determinacji lokalnej społeczności, mimo braku zewnętrznego dofinansowania, w roku 760-lecia powstania wsi, mieszkańcy mogą się cieszyć odnowionym zabytkiem...”. Strzelczyk chwali zaangażowanie lokalnej społeczności: – Spotkałem się z dużą pomocą ze strony mieszkańców Libertowa przy remoncie kapliczki. Dodaje, że uporządkowano teren wokół figury, a z kamienia wykonano estetyczny skalniak. Konserwator twierdzi, że taka postawa świadczy o przywiązaniu mieszkańców Libertowa do swej historii i do wiary, w której zostali wychowani. Zauważa: – Ich zaangażowanie wynika zapewne z sentymentu do kapliczki, która tu stoi od pokoleń, oraz z przekonania, że ta figura to część ich dziedzictwa, które należy zachować i przekazać kolejnym pokoleniom.

Z kolei ks. Paweł Jurek podkreśla: – Dbłość lokalnej społeczności o zachowanie kapliczki, ocalenie jej od zniszczenia, to dowody na ich szacunek dla tradycji i troskę o wyjątkowe dziedzictwo; kulturowe i religijne. To jest ich świadectwo wiary! **n**



Przykłady rzeźb poddawanych renowacji

## DIECEZJA TARNOWSKA

# Ta godzina może zmienić człowieka

Wybrałam czas między godz. 21 a 22. Wtedy, łącząc się z Sercem Jezusa, chcę być lepsza dla bliskich, nieść dobre słowo, mądrze kochać tych, którzy ranią – mówi Alicja Lipa z Dębicy.

ANNA BANDURA

**A**rcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa proponuje swoim członkom nieustanne oddawanie czci i miłości oraz wynagradzanie Sercu Jezusa. Godzina straży czy godzina obecności to szczególnie 60 min, podczas których zrzeszony w bractwie ofiarowuje Sercu Bożemu swoją pracę, naukę, rozmowy, troski i radości. Nic nie zmienia w planie dnia. Osoba duchowo przenosi się pod tabernakulum i czuwa przy Jezusie. Wszystko, co człowiek robi, ma być

uwielbieniem Boga i wynagrodzeniem za grzechy swoje i całego świata.

– Wyobrażam sobie, że klękę przed Jezusem obecnym w tabernakulum. Rozpaczam ten czas Apelem Jasnogórskim, staram się od początku być przy Jezusie wraz z Maryją. Mam świadomość, że Pan jest blisko mnie. W tej godzinie spełniam obowiązki żony i matki najlepiej jak potrafię. Na zakończenie godziny straży modlę się w intencji Ojca Świętego, dziękuję za otrzymane łaski, proszę o błogosławieństwo i żegnam się z Panem Jezusem – dzieli się Alicja Lipa, współzałożycielka Straży Honorowej NSPJ w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dębicy-Latoszynie.

Tę praktykę każdego dnia podejmuje 45 członków arcybractwa przy tej dębicko-latoszyńskiej parafii. Pani Alicja wspomina, że na początku grupę uformowało – pod przewodnictwem ks. Kazimierza Fąfary, byłego proboszcza –

27 osób. Z roku na rok przybywało nowych członków. Wspólnota w 2020 r. obchodziła 10-lecie swojej działalności.

– Należy przypomnieć, że główną inspiratorką założenia Straży Honorowej NSPJ była skromna siostra zakonna, wizytka, urodzona we Francji w 1825 r. – Konstancja Bernard. Na obłóczynach otrzymała imię siostry Marii od Najświętszego Serca Pana Jezusa. Chciała przede wszystkim rozwijać nabożeństwo do Serca Bożego – zaznacza p. Alicja. Działalność stowarzyszenia szybko przekroczyła granice Francji i rozszerzyła się na tereny innych krajów. W Polsce Bractwo Straży Honorowej zostało założone przy kościele sióstr wizytek w Krakowie w 1869 r. Stowarzyszenie podniesiono do godności arcybractwa w 1919 r.

## Będą świętować

– Arcybractwo Honorowe Straży NSPJ zostało powołane, aby przypominać wiernym o tym ważnym dla naszej parafii kulcie Serca Bożego – mówi proboszcz ks. Piotr Grzanka i informuje o kolejnej cennej inicjatywie rozpoczętej w 10. rocznicę istnienia stowarzyszenia w Dębicy-Latoszynie: – Tego dnia rozpoczęliśmy też przygotowania do jubileuszu 40-lecia parafii (24 sierpnia 2022 r.). Biskup Salaterski poświęcił specjalnie namalowany z tej okazji obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i jego trzy kopie, które wędrują po domach naszej parafii. Chcieliśmy, żeby powstała pamiątka przypominająca to szczególne spotkanie ze źródłem miłości w przestrzeni własnego domu.

Peregrynacja ma trwać 2 lata. Rodziny, do których przychodzi Pan Jezus w obrazie Jego Serca, otrzymują również akt zawierzenia Sercu Bożemu. Wielką radością dla księdza proboszcza



Część członków arcybractwa z proboszczem ks. Piotrem Grzanką



## DIECEZJA TARNOWSKA



## MYŚL PASTERZA

*Początkiem wiary jest świadomość, że potrzebujemy zbawienia.*

BP ANDRZEJ JEŻ



Anna Bandura/Niedziela

### Tytuł kościoła nadaje kierunek rozwoju parafii i intencji modlitw

i innych kapłanów parafii są także zamawiane przez wiernych Msze św. w intencji owoców oddania rodziny pod panowanie Serca Jezusowego. – Ludzie proszą, żeby to Serce czuwało, opiekowało się nimi i ich bliskimi. Podpisują akt i pozostawiają go w godnym miejscu domu – mówi ks. Grzanka. Przygotowaniem do tego wielkiego jubileuszu będzie również 9-miesięczna nowenna do NSPJ oraz wprowadzenie koronki do NSPJ, którą odmawiał sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. – Wymiar duchowy jest tu najważniejszy i na to chcemy kłaść akcent – podkreśla proboszcz.

### Łączy pokolenia

Tytuł kościoła nadaje kierunek rozwoju parafii i intencji modlitw. Co miesiąc podkreślane jest znaczenie praktyki pierwszych piątków miesiąca. W te dni wierni adorują Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie – od porannej do wieczornej Mszy św. Poszczególne grupy uwielbiają Boga przez 45-60 min. Również parafianie niezrzeszeni we wspólnotach biorą liczny udział w pierwszopiątkowej Eucharystii i spowiedzi, pragnąc wynagradzać Bogu za grzechy swoje i innych ludzi. Zyskują także kapłani. – Po pierwsze, to ogromna radość, kiedy człowiek, ksiądz, umęczy się spowiedzią. Po drugie, to wielkie szczęście widzieć, że tyle osób przystępuje

do komunii. To wewnątrz mobilizuje, aby wciąż wsłuchiwać się w prośbę Pana Jezusa i wynagradzać za siebie i innych. Zwłaszcza w dzisiejszym świecie, gdy widzi się tyle uderzeń zła. Ta prawda, że mogą wynagradzać za osoby nieznające Jezusa, przynosi pokój i nadzieję – mówi proboszcz i dodaje, że przed pandemią nabożeństwa piątkowe odbywały się przy relikwiach św. Małgorzaty Marii Alacoque, którą Pan Jezus prosił o przekazanie ludzkości tego nabożeństwa.

### Pamiętajmy o obietnicach

Ksiądz proboszcz przypomina obietnice pozostawione św. Małgorzacie. – Nawet ostatnio na katechezie u dzieci pierwszokomunijnych mówiłem o tym, że włączając się w pierwsze piątki, mają szansę uzyskać wiele cennych

łask. Szczególnie podkreślałem ostatnią obietnicę, wyjątkowo dla mnie ważną, mówiącą, że osoba, która odprawi 9 pierwszych piątków, nie umrze bez pojednania z Bogiem. Będzie mogła się wyspowiadać i otrzymać przed śmiercią dar komunii. To jest dla mnie niezwykle przyrzeczenie – mówi kapłan.

Kolejną piękną obietnicą jest fakt, że imiona czcicieli Serca Bożego będą wpisane w Serce Jezusa. – Przez niewielki wysiłek rozszerzania tego kultu, mogą być wpisane w to źródło miłości miłosiernej, która nas nieustannie otacza i obmywa – mówi duchowny. – Jeśli mamy w ogóle myśleć o przyszłości, o tym, żeby Bóg w sposób szczególny się nami opiekował, nie ma innego sposobu, jak oddać się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa – zaznacza ks. Grzanka.

Jak informuje p. Alicja, członkiem Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa może być każdy, kto kocha Boga – dziecko, dorosły, kapłan, siostra zakonna. Należy wybrać jedną godzinę w ciągu dnia i ofiarować ją Panu Jezusowi. – Czuję wdzięczność wobec sióstr i braci, którzy 10 lat temu z radością odważyli się wejść ze mną na tę drogę większej miłości Boga i bliźniego. Dziękuję też wszystkim osobom dołączającym do nas w kolejnych latach. Od początku wspierają nas kapłani, najpierw były proboszcz ks. Kazimierz Fąfara i nasz pierwszy opiekun ks. Paweł Szewczyk, a teraz proboszcz ks. Piotr Grzanka oraz nasz opiekun duchowy ks. Stanisław Ciorka. Starają się, żebyśmy się rozwijali, żebyśmy byli blisko Serca Jezusowego – mówi współzałożycielka straży.

Najświętsze Serce Jezusa otoczone jest szczególną czcią w czerwcu. Warto zastanowić się, w jaki sposób możemy uwielbić to Serce – przebite dla nas z miłości i hojne dla wszystkich, którzy się do niego zwracają. **n**



Irena Ciebief

### Sztandar arcybractwa

Procesja nadal robi wrażenie



Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

# Chwała w Bożym Ciele

Przez całe wieki w oktawę Bożego Ciała nasza bazylika stawiała się centrum życia eucharystycznego – podkreśla ks. Przemysław Soboń, proboszcz parafii Bożego Ciała na Kazimierzu.

MARIA FORTUNA-SUDOR

**To** jedna z najstarszych parafii w Krakowie. Jej powołanie wiąże się z lokacją miasta Kazimierz, której w 1355 r. dokonał król Kazimierz Wielki. W historię parafii wpisują się dzieje Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich. Zakon sprowadził i osadził w 1405 r. król Władysław Jagiełło. Prowadzony przez nich kościół był i jest postrzegany jako sanktuarium Najświętszego Sakramentu.

## Wczoraj i dziś

Proboszcz informuje, że w tej chwili parafia liczy ok. 2300 osób. – Niestety, specyfika Kazimierza powoduje, że nasi parafianie wyprowadzają się z mieszkań ze względu na pojawiających się spadkobierców kamienic, którzy doprowadzają do zmiany lokatorów – zauważa i dodaje: – Ale wracają. Na niedzielne Msze św., na uroczystości parafialne,

bo to jest miejsce, z którym są związane. Są także turyści odwiedzający Kazimierz. Wielu z nich również uczestniczy w Eucharystii.

Z budową kościoła i z jego wezwaniem wiąże się wydarzenie, o którym pisze Jan Długosz w rocznikach dziejów Polski. Według kronikarza, z krakowskiego kościoła Wszystkich Świętych złodzieje skradli monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Gdy się zorientowali, że nie jest ona ze złota, wrzucili ją do bagna. Z tego miejsca rozchodziła się jasność. Kiedy odkryto jej źródło, dano znać biskupowi, który przybył z procesją i z czcią przeniósł monstrancję z Najświętszym Sakramentem do kościoła Wszystkich Świętych. W miejscu, gdzie odnaleziono sprofanowaną monstrancję, został zbudowany kościół Bożego Ciała. Najpierw drewniany, a następnie murowany w stylu gotyckim, bo jak podkreśla

Stefan Ranathowicz, kronikarz kościoła i klasztoru Bożego Ciała: „Czym bowiem kościół Mariacki był dla Krakowa, tym miał być kościół Bożego Ciała dla Kazimierza”.

Bazylika także i dziś zwraca uwagę krakowian oraz turystów przemierzających Kazimierz. Nawiedzenie świątyni sprzyja kontemplacji piękna jej wnętrza. Proboszcz przyznaje, że wielkość tego, co zostało wybudowane przed wiekami, wystrój, walory estetyczne zachęcają do zatrzymania się w tym miejscu. Dodaje, że od lat trwają prace renowacyjne. – Bazylika się zmienia, jest odnawiana i możemy śmiało powiedzieć, że pięknieje – stwierdza ks. Soboń i zauważa: – Takim szczególnym elementem świątyni, który wyróżnia to miejsce na tle Krakowa, a nawet Polski, jest ołtarz główny. Potężny, ma 21 m wysokości, a po renowacji odzyskał blask. Podobnie jak cała bazylika – jest wyjątkowy.

## Kult eucharystyczny

Gdy dopytuję proboszcza, czym w dzisiejszych czasach wyróżnia się kazimierzowska parafia, kapłan stwierdza, że przede wszystkim kultem



eucharystycznym. Zauważa: – Ktoś może powiedzieć, że w każdym kościele jest sprawowana Eucharystia, są nabożeństwa eucharystyczne, ale kościół Bożego Ciała to jest miejsce od czasów średniowiecznych związane z oddawaniem szczególnej czci Bożemu Ciału ukrytemu w hostii. Ksiądz zwraca też uwagę, że od minionego roku w bazylice trwa całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu. – W czasie pandemii nasz kościół jest otwarty i wierni przychodzą adorować Pana Jezusa – informuje i zauważa: – Najwyraźniej potrzebujemy spędzać czas w ciszy, na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Wiele osób wyraża wdzięczność za to, że nikt nie zamyka przed nimi kościoła, że mogą się tu modlić.

Święto Bożego Ciała zostało ustanowione w Kościele w 1264 r., a w Polsce jako pierwszy wprowadził je w 1320 r. w diecezji krakowskiej bp Nanker. Z kolei zwyczaj pielgrzymowania w tym dniu do ołtarzy, symbolizujących cztery Ewangelie, rozpowszechnił się w XV wieku w Niemczech. Procesje, będące manifestacją wiary w przeistoczenie, zostały wprowadzone u nas w połowie XVI wieku i miały bardzo uroczysty charakter. Także na krakowskim Kazimierzu. Z zachowanych opisów wynika, że w organizacji procesji parafia wkładała wiele starań. Angażowano dużo osób i niemałe środki. Uroczystości odpustowe były popularne i ściągają w oktawę Bożego Ciała do kościoła na Kazimierzu rzesze wiernych, którzy w procesjach pielgrzymowali



Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

### W procesji swoją rolę spełniają także najmłodszy parafianie


z krakowskich kościołów. Także z katedry wawelskiej.

### Ich świadectwo

– Przez całe wieki w oktawę Bożego Ciała nasza bazylika stawała się centrum życia eucharystycznego – podkreśla ks. Soboń. Informuje, że obecnie uczestnicy procesji idą przez plac Wolnica, pod szpital Bonifratrów i do ulicy Gazowej, po czym wracają do kościoła. – Dzisiaj procesja nie jest tak okazała, ale nadal robi wrażenie i wciąż uczestniczy w niej wiele osób nie tylko z parafii – stwierdza proboszcz i wskazuje na duże zaangażowanie parafian w jej przygotowanie.

Gdy pytam, jaką rolę pełni dziś procesja Bożego Ciała, mój rozmówca stwierdza: – Specyfika życia w dużym mieście, laicyzacja i inne trendy, które łatwo zauważyć, sprawiają, że procesja Bożego Ciała jest świadectwem tych, którzy ją organizują i w niej uczestniczą.

Dodaje, że wyjście wiernych poza mury świątyni, stwarza możliwość pokazania naszego przywiązania do Boga, do wiary, do kultu eucharystycznego. – W czasach, gdy reakcje otoczenia są różne, jest to autentyczne i cenne świadectwo – zapewnia i zauważa: – Doświadczamy tego na Kazimierzu w sposób szczególny, bo przecież idąc ulicami, mijamy ogródki piwne, kawiarnie, restauracje, gdzie siedzą krakowianie i turyści, którzy tu odpoczywają. To obok nich przechodzi Eucharystyczny Chrystus. Reakcje otoczenia są różne. Turyści z reguły zatrzymują się, przyglądają, fotografują. Z kolei siedzący w ogródkach najczęściej wykazują się obojętnością. Zdarza się, że pod adresem uczestników procesji są kierowane zaczepki czy wulgarny.

W tym roku parafia po raz pierwszy organizuje warsztaty *Chwała w Bożym Ciele*, do udziału w których zostali zaproszeni młodzi ludzie z całej Polski. Spotkanie jest zaplanowane na trzy dni oktawy Bożego Ciała: piątek, sobotę i niedzielę. – Chcemy kultywować tradycję pieśni eucharystycznych, które nam towarzyszą w tym szczególnym czasie i przygotowywać oprawę liturgiczną, żeby pełniej przeżyć tę uroczystość – informuje ks. Soboń i dodaje: – Mamy nadzieję, że kurs na stałe wpisze się w oktawę Bożego Ciała naszej bazyliki. Chcemy zachęcać młodzież do oddawania chwały Bożej w Bożym Ciele, czyli w postaciach eucharystycznych, w naszej świątyni, oraz we wspólnocie, którą tworzymy. 



Archiwum parafii

Po renowacji bazylika odzyskała dawny blask

**Powrót uczniów do szkolnej rzeczywistości porusza właściwie całe polskie społeczeństwo. Wszyscy wiedzą najlepiej, co jest potrzebne szkołom i uczniom.**

## Zapomniane pytania



MARIA  
FORTUNA-SUDOR

**O** ile jeszcze kilka tygodni temu można było usłyszeć w przestrzeni publicznej opinii, że nie powinno się na tyle godzin zostawiać uczniów przed ekranem komputera, o tyle decyzja o ich powrocie do szkoły wywołała falę niezadowolenia, rozczarowanie, a nawet protesty.

Argumenty są różne. Rzadko jednak oficjalnie mówi się i pisze, że uczniom zwyczajnie się nie chce. W każdym razie ci, którzy się cieszą z powrotu do szkolnych ławek, są w mniejszości. – W domu wstaję 15 min przed rozpoczęciem pierwszej lekcji, a do szkoły będę musiał jechać pół godziny – usłyszałam od licealisty. Inny otwarcie stwierdził: – Znowu nam każą w czasie lekcji oddawać smartfony, zero słuchawek, zero kontaktu ze światem...

Gdy zapytałam licealistów, kiedy mam zrobić kartkówkę; czy jeszcze w trakcie lekcji on-line, czy już po powrocie do szkoły, cała klasa wybrała pierwszą opcję. Niestety, prawdą jest, że przez ostatnie miesiące uczniowie nauczyli się kombinować. Często z pomocą przychodzą rodzice. Jakiś czas temu znajoma logopeda opowiedziała: – Do naszej poradni przyszła mama z kilkuletnim synem. Gdy go zapraszałam na za-

jęcia, zauważyłam, że kobieta ma ze sobą podręczniki do historii. Zainteresowana zapytałam, skąd to zainteresowanie przedmiotem. W odpowiedzi usłyszałam, że w następnym dniu jej córka ma sprawdzian...

Niestety, takich sytuacji jest wiele. Generalnie dominuje myślenie: tu i teraz. A co z wiedzą, co z umiejętnościami, które powinny iść za ocenami? Co z czystym sumieniem? Odnoszę wrażenie, że te pytania już dawno zostały zapomniane. Oczywiście, muszę i chcę zaznaczyć, że nie wszyscy rodzice są tacy i nie wszyscy uczniowie tak postępują!

Dlaczego o tym piszę? Bo po raz kolejny uświadomiłam sobie, że w polskiej szkole panuje kult... wysokich ocen i świądectw z paskiem. Nie wiem, komu bardziej na tym zależy. Czy są to ambicje uczniów, czy rodziców? A przecież nie od dziś wiemy, że to nie prymusi osiągają w życiu sukcesy. To pasje młodych ludzi – odpowiednio wspierane, stymulowane i rozwijane – dają szansę na odnalezienie swego miejsca w społeczeństwie. I takich pasjonatów wśród uczniów i nauczycieli nam życzę! **n**

## Z myślą o kolejnych pokoleniach

**O św. Janie Pawle II, jego życiu, nauczaniu, roli odegranej w świecie napisano już wiele.**

**W** dzisiejszych czasach, gdy każdy może zostać autorem książki albo zamówić usługę u copywritera i opublikować nawet własnym sumptem, pisanie spowszedniało.

I właśnie dlatego chcę polecić nietypową publikację pt. *100-lecie urodzin Jana Pawła II: sakrum w przyrodzie i kulturze*. Zamieszczone w niej artykuły to wykłady, które miały być zaprezentowane w ramach 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Jana Pawła II w Krakowie i Wieliczce, w czym przeszkodziła pandemia. Stąd decyzja władz samorządowych miasta i gminy Wieliczka, by upowszechnić wartość uwagi treści. Przy tej okazji Artur



Kozioł, burmistrz Wieliczki, przypomina we wstępie o związkach Karola Wojtyły – Jana Pawła II z miastem i zaznacza: „Publikacja ta stanie się (...) cennym źródłem wiedzy dla młodego pokolenia”.

O czym piszą? Sabina Zdebska w tekście *Wolna świętość* zwraca uwagę odbiorców na to, jaki wpływ wywarło życie Karola Wojtyły na jego twórczość. Maria Powązka interpretuje i analizuje *Pieśń o Bogu ukrytym* Karola Wojtyły. Moją uwagę przykuł wykład *Święty Jan Paweł II i Jego strażnicy lasu* Joanny Tłałki i Zbigniewa Powązki. Autorzy połączyli umiłowanie przyrody Jana Pawła II z jego troską o zachowanie darów natury oraz ze zobowiązaniami leśników i rolą patrona ludzi lasu św. Jana Gwałberta. Książka uświadamia, że seniorzy pamiętają Ojca Świętego i jego nauczanie. /MFS